

Kazimierz Kraj

Szarża lekkiej brygady – wznowienie

(komentarz nr 3/2026 r.)

Szarża lekkiej angielskiej brygady podczas wojny krymskiej (bitwa pod Bałakławą) była bezsensowną jatką, a nie chwalebnym przykładem bohaterstwa, taktyczną głupotą, nie symbolem poświęcenia i odwagi. Oczywiście zdania są podzielone, lecz generalnie jest traktowana, jako przykład bezsensowne, nieprzemyślanego działania, przynoszącego więcej szkody niż pożytku.

Przed laty na łamach naszego miesięcznika **e-Terroryzm.pl** pojawiały się komentarze redaktora naczelnego czasopisma zatytułowane **Szarża lekkiej brygady**. Dziś **e-Terroryzm.pl** (jak napisaliśmy na głównej stronie) kontynuuje swoją misję, jako archiwum i blog informacyjny, oferując jednocześnie dostęp do wszystkich wydanych numerów. Zapraszamy do lektury i odkrywania historii współczesnego bezpieczeństwa. Dlatego w ramach blogu będą kontynuowane niektóre przedsięwzięcia realizowane przed laty na łamach naszego miesięcznika. Takim elementem kontynuacji będzie **Szarża lekkiej brygady**.

*

Jak przypuszczałem na razie nic ciekawego nie przeciekło z obrad głośnej - za sprawą punktu obrad dotyczącego Wł. Czarzastego - Rady Bezpieczeństwa RP. Natomiast, bez potrzeby przecieku, zobaczyliśmy użycie siły w czystej postaci. Izrael i Stany Zjednoczone zaatakowały Islamską Republikę Iranu. USA i Izrael rozpoczęły wojnę napastniczą przeciwko Iranowi, z jawnym pogwałceniem prawa międzynarodowego i niedopuszczalności wojen niemających charakteru obronnego.

I nie słyszę słów napiętnowania od przywódców państw demokratycznych w czambuł potępiających atak Rosji na Ukrainę. Polskich polityków lub przedstawicieli mediów także nie słychać, aby protestowali przeciwko bezprawiu. Czyli klasyczne podwójne standardy. Putin nie może, ale Trump i Netanjahu mogą bombardować, jak najbardziej. Polscy politycy nie zaczynają wystąpień od słów zbrodniarz Donald Trump wraz z drugim złoczyńcą, Benjaminem Netanjahu, zaatakował, wbrew prawu międzynarodowemu, suwerenne państwo.

Dr Wojciech Szewko komentując sprawy Bliskiego Wschodu, wojny w Iranie celnie stwierdził, że jedynie politycy kurdyjscy są głupszy od polskich (tematu nie rozwijam, ale zainteresowanym podpowiadam, aby jeżeli są ciekawi, zapoznali się z postępowaniem Jankesów wobec Kurdów na przestrzeni lat).

Zamordowanie czołowych polityków Iranu na czele z duchowym przywódcą Alim Chameneim na czele nazywa się (sic!) neutralizacją. Ciekawe, co polscy katoliccy politycy i publicyści powiedzieliby, gdyby dokonano dekapitacji szefa Państwa Watykan. Też byłaby to neutralizacja, czy może zbrodnia? Po prostu Trump, tak jak nasz prezydent, który uznał, że może latać tam gdzie chce i dokąd chce, stwierdził, że może bombardować, uderzać rakietami, tam gdzie chce. Na szczęście głowa naszego państwa nie dysponuje podobnymi uprawnieniami oraz możliwościami wojskowymi. Natomiast martwił się śmiercią trzech amerykańskich żołnierzy, nie napomykając nawet o zabitych ponad 160 dziewczynkach w szkole podstawowej w Iranie. Widać, że tutaj, jego katolickie sumienie nie działa. Ostatecznie, to islamistki rytu szyickiego. Zmasowane, barbarzyńskie naloty powodują kolejne ofiary. Wojna trwa już w najlepsze ponad dwadzieścia dni. Obydwie strony z różnym skutkiem okładają się rakietami, dronami i bombami. W konflikt wciągane są kolejne państwa.

Nasi politycy oraz media twierdzą, że Iran atakuje państwa sąsiednie, zapominając, że to USA wykorzystuje bazy wojskowe znajdujące się na ich terytoriach do niszczenia Iranu. Iran jedynie kontratakuje. Jak widać państwa te wyraziły zgodę na wykorzystanie tych baz do ataku.

Kochani nasi politycy, których jakoś przedstawiał dr W. Szewko, a co będzie, gdy do wyrzutni bazy antyrakietowej w Redzikowie wstawione zostaną pociski rakietowe o charakterze ofensywnym? A następnie z rozkazu aktualnego prezydenta USA wystrzelone na Obwód Kaliningradzki. Jak Rosja odpowie, to będzie to atak na Polskę czy kontratak w zakresie dozwolonej wojny obronnej, zgodnie z kartą Narodów Zjednoczonych. Przecież wyrażając zgodę na budowę i utrzymywanie bazy nie zagwarantowaliśmy sobie współudziału w decyzji użycia broni rakietowej tam zgromadzonej. Praktyka wojny na Ukrainie pokazuje również, że cele naziemne są atakowane pociskami przeciwlotniczymi. To co, nie można podobnie zastosować pocisków antyrakietowych? Chyba jest to technicznie możliwe.

Okładanie się polityków trwa w Polsce w najlepsze, żeby wspomnieć sprawę programu SAFE. Nie będę się do niej odnosił, gdyż publikacji, komentarzy i dyskusji w przestrzeni medialnej jest multum. Trudno również odnieść się do propozycji Karola Nawrockiego w sprawie polskiego SAFE 0%, gdyż jest to najzwyklejsza blaga, lipa, nonsens połączony z manipulacją, czyli z angielska i światowo - humbug. Jest to również potwierdzenie zerowej wiedzy ekonomicznej Karola Nawrockiego, co już udowodnił podczas rozmowy ze Sławomirem Mentzenem. W międzyczasie, pomiędzy nawalankami w sprawie SAFE, prezydent RP powołuje najrozmaitsze rady. Jedną z nich jest Rada Bezpieczeństwa

i Obronności, która ma być gremium konsultacyjno – doradczym prezydenta w obszarze szeroko pojętej problematyki bezpieczeństwa i obronności. Wielu publicystów już pochyliło się nad jej składem, eksponując udział ludzi mających postawione zarzuty prokuratorskie. Część członków Rady znam z działalności i ich publikacji, znam ich kwalifikacje intelektualne. Mogę nie zgadzać się np. z ich poglądami politycznymi, ale ich oceny, analizy, wnioski należy brać pod uwagę. Pozwolę sobie wymienić kilku członków: dr hab. Piotr Grochmalski, dr Bolesław Piasecki, dr hab. Dominik Smyrgała czy dr hab. Przemysław Żurawski vel Grajewski. Natomiast zaskoczył mnie udział Krzysztofa „Rydu” Radziwona, który w trakcie kampanii prezydenckiej był szefem ochrony kandydata na prezydenta K. Nawrockiego. Jest to, jak mi wiadomo były specjals, który uzyskał tytuł doktora nauk o bezpieczeństwie w Akademii Sztuki Wojennej. Ale z tymi doktoratami jest tak, jak z pułkownikami w armii gwatemalskiej, gdzie pułkownik może być adiutantem drugiego pułkownika. Czyli pułkownik nie jest równy pułkownikowi. Tak jak doktor doktorowi. Nie przymierzając doktor Krzysztof Radziwon doktorowi Bolesławowi Piaseckiemu, zresztą uczniowi Zbigniewa Siemiątkowskiego. Krzysztof Radziwon w swojej rozprawie doktorskiej pt. *Wojskowe jednostki specjalne w polskim piśmiennictwie popularno specjalistycznym*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Cezarego Smuniewskiego nie był w stanie prawidłowo zidentyfikować i przedstawić postaci długoletniego redaktora naczelnego¹, ale także zarazem wydawcy kultowego miesięcznika - *Militarny Magazyn Specjalny Komandos*. Niewątpliwie Andrzej Wojtas, jest postacią barwną, tak może stwierdzić każdy, kto go zna. Ale Andrzej Wojtas przedstawiony w rozprawie Krzysztofa Radziwona, to także osoba o barwnym życiorysie, lecz nigdy nie będąca redaktorem naczelnym *MMS Komandos* i niemająca z nim związków. Można, więc powiedzieć, że umiejętności analizy, logicznego myślenia, a nawet myślenia na tzw. „chłopski rozum” czy wyciągania wniosków, nie są mocną stroną ppłk. Krzysztofa „Rydu” Radziwona. A jak się wydaje, tego się powinno oczekiwać od członka wspomnianej Rady Bezpieczeństwa i Obronności przy prezydencie RP. Zwykle przeczytanie stopki redakcyjnej *MMS Komandos*, wystarczyłoby, aby wzbudzić wątpliwość, co do tożsamości przedstawianego w rozprawie, rzekomego redaktora naczelnego, i jego związków z miesięcznikiem. Pozostawiam to bez komentarza. W każdym razie życzę członkom Rady owocnych obrad.

¹ Zob. K. Radziwon, *Wojskowe jednostki specjalne w polskim piśmiennictwie popularno specjalistycznym*, Warszawa 2023 (maszynopis rozprawy doktorskiej), s. 98 -100. Tekst rozprawy doktorskiej oraz recenzje można znaleźć w BIP Akademii Sztuki Wojennej.

W natłoku wydarzeń i komentarzy, w krótkim felietonie, trudno odnieść się do wielu, jakże ważnych zagadnień i problemów współczesnego świata i Polski. Jednak możemy stwierdzić, że świat przy obecnie nam panujących politykach (oczywiście nie wszystkich) skutecznie popada w chaos. Jest on oczywiście częściowo kontrolowany np. przez Chiny, ale nie znamy wyniku. Jak się wydaje będziemy się musieli do tego przyzwyczaić na wiele lat. Pewnie z burzy wyłoni się nowy światowy ład, który nie będzie przypominał uporządkowanego świata bipolarnego, ani tego, który znaliśmy przez ostatnie 25 do 30 lat.

Będzie to w mojej ocenie świat rządzony przez nagą siłę, świat bez zasad, a tym bardziej przestrzegania prawa międzynarodowego. Jako państwo średnie i stosunkowo słabe, jeżeli wyjdziemy z organizacji sojuszniczych, np. Unii Europejskiej, zostaniemy przemieleni w młynach tego wstrząsanego potężnymi konwulsjami świata. Pozostanie tylko pytanie, czy będzie to mąka dobrej jakości, czy otręby. Chociaż patrząc na otręby, mają one wiele pozytywnych właściwości.